Rok VII. Kraków-Podgórze. Piątek 15 Stycznia 1909 Nr. 11

3 Cena Numeru
centy w Krakowie, Podgórzu
i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (nie z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 r.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 10 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (najmniejsze 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.
Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Powszechne ubezpieczenie na starość a rękodzielnicy.

W Izbie rękodzielniczej w Krakowie odbyło się wczoraj bardzo liczne zebranie majstrów cechowych celem narady nad projektem rządowym powszechnego ubezpieczenia. Jako referentów uproszono posłów krakowskich, z których pp. Zieleniewski, dr Staniszewski, dr Petelenz i dr Sikorski przybyli na zgromadzenie.

Pierwszy referat wygłosił poseł Edmund Zieleniewski. Sprawę ubezpieczenia socyalnego, wywodził poseł Z., wprowadził w Austryi przed 5 laty na porządek dzienny rząd Koerbera, ten rząd wielkich projektów a niezişzczonych nadziei, który dał inicyatywę także do dwóch innych projektów: budowy kolei alpejskiej i kanałów. Projekt Koerbera obejmował tylko ubezpieczenie robotników, obecnie wciągnie to także samoistnych majstrów w obręb ubezpieczonych przymusowo. Austrya poszła tu dalej od wszystkich innych państw; Niemcy mają tylko ubezpieczenie robotników, w Anglii i Francyi ustawa ma raczej cechę dobrodziejstwa publicznego.

Obecny projekt austryacki jest pod względem socyalnym i ekonomicznym niesłychanej wagi, nie jest jednak dokładnie obmyślany i przestudyowany, bo referenci ministeryalni otrzymali projekt do przestudyowania dopiero w maju 1908 roku, a więc nie mieli dostatecznego czasu na dokładne opracowanie wszystkich szczegółów projektu.

Projekt Koerbera obejmował tylko robotników, obecny projekt ma cechy powszechności, bo obejmuje prawie $^{2}/_{3}$ obywateli. Nadto gdy projekt co do samodzielnych rękodzielników mówił tylko o ubezpieczeniu na starość, to robotnicy są zabezpieczeni prawie pod każdym względem, bo także na przypadek niezdolności do pracy, choroby lub wypadku. Projekt obejmuje 10 milionów mieszkańców, więc jeśli odtrącimy urzędników państwowych, autonomicznych i prywatnych, to okaże się, że prawie co drugi mieszkaniec podlegać będzie ubezpieczeniu.

Poseł Z. przytacza i objaśnia poszczególne postanowienia ustawy.

Czytelnicy nasi znają tę ustawę, bo kilkakrotnie pisaliśmy o niej w „Nowinach“. Referent przedstawił zebranym wysokość projektowanych opłat i warunki uzyskania — bardzo skromnych i rent na starość i na niezdolność do pracy (robotnicy) i tylko rent na starość dla samoistnych majstrów. Referent skończył swe wywody oświadczeniem, że uznając doniosłość ustawy, nie może tłaić przed sobą różnych wątpliwości. Wyłaniają się pytania, na które trudno dziś odpowiedzieć. Do takich należy kwestya, czy państwo znajdzie środki na pokrycie tak znacznych wydatków, połączonych z wprowadzeniem w życie projektu (potrzebna subwencya państwowa rocznie 100 milionów koron, które oczywiście podatkami pokryte być muszą!), jakie się stosunki wytworzą, gdy tak znaczne kapitały unieruchomią się w instytucie ubezpieczeń, a odciągnięte zostaną od produkcyi? Czy projekt ubezpieczenia uczyni instytucye i towarzystwa dobroczynne zbytecznemi, czy też będzie działał obok nich i t. d. Poseł wzywa majstrów, aby gruntownie rozważyli projekt ustawy, ciężary i korzyści z niej wynikające — i posłom objawili swą opinię. (Hueczne brawa).

Poseł dr Staniszewski podniósł socyalno-polityczne znaczenie ustawy. We Francyi każdy obywatel umie oszczędzać i pracuje po to, aby mieć rentę na starość. I w Anglii oszczędność jest cnotą narodową; gorzej jest już w Niemczech, a najgorzej u nas. Pierwsze pytanie, jakie rozważyć należy, jest następujące: czy ubezpieczenie w tak szerokich rozmiarach jest potrzebne w Austryi? Otóż zaznaczyć należy, że miliony ludności życzą sobie tej ustawy. Ustawa ma wszelkie szanse, że zostanie uchwalona przez parlament. Zarówno stronnictwo chrześc.-socyalne, na którego życzenie objęto majstrów ubezpieczeniem, jak i socyaliści godzą się w zasadzie na projekt rządowy.

Rękodzielnicy galicyjscy dotąd nie wypowiedzieli swego zdania o projekcie. Onegdaj rękodzielnicy we Lwowie na zebraniu w Izbie rękodzielniczej przedyskutowali projekt i uchwalili rezolucye. Przyjęli oni w zasadzie szczegóły projektu, z pewnemi zmianami, w których żądają, aby majstrowie byli ubezpieczeni także na wypadek niezdolności do pracy, aby majstrowie nie przyczyniali się do płacenia połowy wkładek swych robotników, jak tego żąda projekt, aby granicą wieku ubezpieczenia, w którym powstaje prawo do renty, był wiek 55 lat życia (nie 65), wreszcie aby zakład ubezpieczenia nie był scentralizowany, ale osobno zorganizowany dla każdego z krajów koronnych z pełną autonomią.

Poseł Staniszewski zaznacza, że z postulatów lwowskich rękodzielników większa część nie da się zrealizować.

Po dłuższej dyskusyi zgromadzenie wybrało komitet, w skład którego weszli wszyscy przełożeni cechów krakowskich, dalej radcy m. pp. Jarra, Sulikowski, Bialik i Drozdowski, rękodzielnicy pp. Górecki, Gramatyka, Kopaczyński, Szufa, Repetowski, Woroniecki, Julian Kwieciński i Misiorowski, oraz instruktor przemysł. dr Ostrowski.

Zebranie zakończył ciepłem przemówieniem p. dr Petelenz.

* * *

Zebranie było bardzo liczne i poważne. Zagaił je prezes Izby ręk. Kosobucki, który został też wybrany przewodniczącym. Zastępcą przew. wybrano p. Iglickiego, sekretarzem p. Gramatykę.

W dyskusyi zabierali głos oprócz posłów — p. Górecki, właściciel fabryki, radca Sulikowski, r. Iglicki, r. Bialik, r. Jarra, pp. Tabor, Kirschner, Fitowski, Ligęza i i.

Jeden dzień dla ofiar.

Trzęsienie ziemi we Włoszech wywołało w całej Europie żywe współczucie dla świetnego kraju pamiątek.

Wysilają się więc mózgi, jakby przyjść z pomocą ofiarom kataklizmu przyrody.

Paryż w ofiarności prześcignął wszystkie miasta. Kilkanaście milionów franków złożono na ręce konsula włoskiego, teatry ofiarowały benefisy dla ofiar — wysłano okręty z załogą — odjechał czerwony krzyż francuski z wagonami opatrunków. — Towarzystwa powysyłały swoich członków — a nawet już dziewic nie znajdzie się w Paryżu — bo odjechały wszystkie do Włoch — powiada złośliwy gazeciarz — odjechały ze swoim sztandarem: „Dziewic francuskich“.

Ale ogrom nieszczęścia jest za wielki — wszystko mało — powstał nowy projekt.

Jeden dzień dla ofiar włoskich. Wszystkie pisma francuskie mają wybrać jeden dzień w miesiącu styczniu i dochody tego dnia przeznaczyć dla dotkniętych katastrofą. Finansiści obliczają dochód na półtora miliona franków. Cyfra taka wobec ilości pism jest możliwą do osiągnięcia, jeśli się zważy, ile anonsów codziennie się pojawia, ilu drukarzy pracuje — ilu wydawców posiada pałace, ilu współpracowników chodzi bez butów.

Wszyscy dnia tego pracować mają za darmo — na ofiary, ale jak nigdzie nie może być jedności, tak i tutaj. Reporterzy zakładają protest.

Każda sensacya drogo kosztuje, wróćcie nam miłosiernie przynajmniej koszta.

Ale miłosierdzie jest twarde — żadnych kosztów. Kłamiecie opętańcy za pieniądze — kłamcie raz dla ofiar.

Bóg wam wynagrodzi!

Reporterzy nie chcą jednak nagród niebieskich.

W dniu tym niech się więc czytelnicy nie spodziewają żadnych rabunków i morderstw; ani wykolejeń pociągów, ani zawiedzionych miłości, bo reporterzy są zacięci.

Nieme rozmowy cesarza Wilhelma.

Cesarz Wilhelm tak się sparzył na swej gadatliwości, że życzeniem wszystkich polityków niemieckich jest, aby przestał gadać. Ale to trudno przyjdzie wielkojęzycznemu imperatorowi. Obmyślono więc dlań nowy sposób interviewu. I tak np. korespondent „New York Heralda“ wchodzi do sali audyencyonalnej: Cesarz siedzi przy fortepianie. Dziennikarz kłania się i zapytuje:

— Czy Wasza Cesarska Mość raczy zezwolić na wywiad?

Fortepian gra melodyę pieśni studenckiej: „Ach gdyby wrócił choćby raz, złotej swobody cudny czas...“.

Dziennikarz: Jak zapatruje się Wasza Cesarska Mość na obecną sytuacyę polityczną?

Fortepian gra melodyę Loreley: „Ach nie wiem, co znaczyć to może...“.

Dziennikarz: Czy Niemcy mogą liczyć na przyjaźń innych mocarstw?

Fortepian gra: „O du mein Oesterreich!“

Dziennikarz: A poza nią?

Fortepian gra: „Samotny, samotny, samotny jam jest...“.

Dziennikarz: A Włochy?

Fortepian gra: „La donna e mobile...“.

Dziennikarz: Czy Włochy trzymają się silnie trójprzymierza?

Fortepian gra: „Miłość się waha niby huśtawka; obok wierności i fałszu dawka...“.

Dziennikarz: Więc Włochy w danym razie mogą zawieść?

Fortepian gra (pieśń z operetki „Bracia Strabinger“): „A gdy pójdzie źle, o batalionie drogi, zrób jak najszybciej w prawo zwrot i w nogi!“

Dziennikarz: Ale Austryi nie zdaje się nic obecnie zagrażać z tej strony. Włochy po ostatniem trzęsieniu...

Fortepian gra pieśń studencką: „Niech się zatrzęsie stara buda...“

Dziennikarz: „Czy Wasza Cesarska Mość zgodzi się na propozycyę Anglii co do ograniczenia powiększenia floty, czy też zechce budować nowe pancerniki?

Fortepian gra z „Boccacio“: „Undiczi, dodiczi, trediczi... la... la... la...“

Dziennikarz: A więc przyszłość Niemiec...

Fortepian gra: „Na wodzie, na wodzie, na wodzie mój dom...“

Dziennikarz: Lecz wielkie finansowe ofiary na flotę...

Fortepian gra: „Ach wszystko mi jedno, choć w kieszeni płótno, gdy walca mi utną...“

Dziennikarz: Ale niechęć Anglii...

Fortepian gra („Noc w Wenecyi“): „Nie, tak trwożni nie jesteśmy“.

Dziennikarz: Jak powinna zachować się Austrya wobec zawikłań z powodu aneksyi?

Fortepian („Pierścień rodzinny“): „Naprzód, śmiało marsz...“

Dziennikarz: Rosya jednak domaga się koncesyi dla Serbii i Czarnogóry...

Fortepian („Sztygar“): „Nie gniewaj się, to się nie stanie“.

Dziennikarz: Przytem i Turcya niezadowolona...

Fortepian („Belizar“): „Zadrżyj Byzancyum“.

Dziennikarz: Gdy jednak Serbia wyśle bandy swe do Bośni?

Fortepian gra z „Boccacio“: „Pamiętaj to i strzeż się chciej: W cudze ogrody nie wchodź nigdy“.

Dziennikarz: Co ma jednak począć Austrya, gdy Serbia nie przestanie prowokować?

R. L. Stevenson.

NOWE NOCE ARABSKIE.

I. Klub Samobójców.

Opowieść o młodzieńcu, roznoszącym ciastka.

5 (Ciąg dalszy).

Jeżeli istotnie pragniecie rozstać się z życiem, zaprowadzę was dziś wieczorem na zgromadzenie; a jeżeli nie dziś, to kiedyś w ciągu tego tygodnia łatwo pozbędziecie się życia. Jest teraz godzina jedenasta; o wpół do dwunastej najdalej musimy stąd wyjść tak, abyście pół godziny mieli czasu na zastanowienie się nad moim planem. To o wiele poważniejsze od ciastka, dodał, uśmiechając się nieznacznie i o wiele, jeżeli się nie mylę, smaczniejsze.

— Poważniejsze, zapewne, odrzekł pułkownik Geraldine; a skoro tak jest, użyczy mi pan pięciu minut na rozmowę z moim przyjacielem Godallem.

— Oczywiście, odrzekł młody człowiek. Jeżeli trzeba, wyjdę.

— Bardzo nas tem zobowiążesz, rzekł pułkownik.

Gdy tylko tamten wyszedł, książę Florizel zawołał:

— Na co się zda ta bajka, Geraldine? Widzę, że pan całkiem wzruszony, gdy tymczasem ja jestem zupełnie spokojny. Chcę widzieć, jak się to skończy.

— Wasza Wysokość — rzekł pułkownik blady jak ściana — pozwolę sobie zwrócić uwagę Waszej Wysokości na znaczenie Jego życia nie tyle dla przyjaciół, ale raczej dla dobra publicznego. „Jeżeli nie tej nocy“, powiedział ten szaleniec... lecz na samą myśl, że tej nocy mogłaby spotkać Waszą Wysokość jakaś klęska, czemże byłaby moja rozpacz w porównaniu z nieszczęściem i rozpaczą wielkiego narodu?

— Chcę widzieć, jak się to skończy — powtórzył książę z całą stanowczością — i bądź łaskaw pułkowniku Geraldine pamiętać o swojem słowie szlacheckiem. Pod żadnym warunkiem i w żadnym przypadku, proszę pamiętać, nie wolno bez mojego upoważnienia odsłaniać tajemnicy mojej osoby. Obecnie jeszcze raz powtarzam rozkazy, które znane już są panu oddawna. A teraz proszę kazać podać rachunek!

Pułkownik Geraldine skłonił głowę w pokorze, lecz był bardzo blady, gdy zawołał młodego człowieka do pokoju i gdy potem zawezwał płatniczego. Książę natomiast niezachwiany zachowywał spokój ducha i z wielkim humorem i wesołością opowiedział młodemu samobójcy anegdotę z Palais Royal. Unikał spojrzeń Geraldine'a i z większą niż zazwyczaj starannością jął wybierać cygaro. Istotnie z całego towarzystwa jeden jeszcze książę panował nad wzruszeniem.

Rachunek zapłacono, książę zostawił resztę w rękach zdumionego płatniczego i trójka biesiadników ruszyła jednokonką. Wkrótce powóz zatrzymał się przed furtą ciemnego podwórza. — Wszyscy wysiedli.

Kiedy Geraldine zapłacił woźnicę, młody człowiek zwrócił się do księcia Florizela i tak przemówił:

— Panie Godall, jeszcze czas cofnąć się z tej wycieczki. I dla pana również, panie majorze. Proszę się dobrze namyśleć, nim będzie zapóźno; a jeżeli serca wasze mówią „nie“ — w takim razie tędy droga.

— Prowadź nas panie — rzekł książę. — Nigdy nie cofam się przed niczem i raz wyrzeczone słowa wykonywam nieugięcie.

— Zimna krew pańska dodaje mi odwagi — rzekł młody przewodnik. — Nigdy jeszcze nie widziałem człowieka tak spokojnego w takiem położeniu, a jednak nie jest pan pierwszym; wielu już odprowadzałem do tych drzwi i nie jeden wyprzedzi mnie przyjaciel. Lecz to panów nie zajmuje. Proszę tu kilka chwil na mnie poczekać; wrócę, gdy tylko załatwię wstępne formalności.

To powiedziawszy młody człowiek skinął ręką towarzyszom, zawrócił w podwórze, wszedł do jakiegoś korytarza i zniknął nam z oczu.

— Ze wszystkich naszych szaleństw — rzekł pułkownik Geraldine przyciszonym głosem — to jest najdziksze i najbardziej niebezpieczne.

— I ja tak sądzę — odparł książę.

— Mamy jeszcze chwilę czasu — mówił dalej pułkownik. — Błagam Waszą Wysokość, aby zechciał skorzystać ze sposobności i wrócił jeszcze. Następstwa tego kroku są tak niepewne i zagadkowe, a mogą być tak poważne, że niewątpliwie zasłużę na pobłażanie Waszej Wysokości, jeżeli zbyt daleko posunę się w naleganiach.

— Czy mam więc zrozumieć, że pułkownik Geraldine się boi? — zapytał książę, wyjmując cygaro z ust i spoglądając ostro w twarz towarzysza.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Fortepian („Carmen“): „Torreadore do broni gotuj się“.

Dziennikarz: A książę Jerzy...

Fortepian („Wesoła wdówka“): „Głupi, głupi jeździec ten“.

Z KRAJU.

W sprawie morderstwa ś. p. Marcinkowskiej w Porębie Żegocie śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Żandarmerya wniosła doniesienie przeciwko innym jeszcze osobom, jako podejrzanym. Uwięziony H. Baster i Hertz zostali odstawieni do Krakowa.

Z Krzeszowic. Dnia 10 b. m. odbył się tu liczny wiec „Straży Polskiej“. Przewodniczyli pp. Kriegseisen i dr Gabański, sekretarzował p. Polaczek. Przemawiał p. Kriegseisen, następnie referowali delegaci Straży pp. M. Magiera i J. Dymek. Silne wrażenie wywarło przemówienie delegata dra Wróbla, który wykazał niebezpieczeństwa nam grożące i zachęcał zgromadzonych do energicznej pracy na polu narodowem. Imieniem miasta i rękodzielników przemawiał burmistrz p. Nowaczyński, dziękując gościom za ochotną pracę społeczną. Dokonano wyboru miejsc. Koła Straży, do którego weszli pp.: Nowaczyński, Kriegseisen, Rybacki, Strzałkowski, Orczykowski, Julia Czarnikowa, Bogacki, dr Gabański, Horowitz, dr Walkowski, Bigas, wójt ze Żbika i Józefik z Krzeszowic.

Ze szkolnictwa przemysłowego w Kalwaryi i Oświęcimiu. W Kalwaryi dnia 10 b. m. otwartą została uroczyście pierwsza szkoła uzupełniająca o typie zawodowym dla uczniów stolarskich. Szkoła, która w tym roku prowadzona jest jako kurs, obejmujący klasę przygotowawczą i klasę pierwszą, zawdzięcza swe powstanie dobrej woli stowarzyszenia przemysłowego oraz inicyatywie instruktora stowarzyszeń przemysłowych Witolda Ostrowskiego. Uczniów, którzy są zajęci u różnych majstrów, zapisało się około 80; kierownictwo szkoły objął p. Niemczynowski dyr. kraj. szkoły stolarskiej.

W Oświęcimiu dnia 7 b. m. otwarto, założony przez miejscowe stowarzyszenia przemysłowe również z inicyatywy instruktora p. Ostrowskiego, kurs ogólny uzupełniający, do którego zgłosiło się około 90 uczniów. Kurs ten jest tem osobliwy, że posiada klasę *analfabetów*, po której następuje dopiero klasa przygotowawcza i klasa pierwsza. Podnieść należy z uznaniem akcyę pp. majstrów oświęcimskich, rokującą piękne owoce na przyszłość; obecnie jednak ta klasa analfabetów jest smutną specyalnością Galicyi!

Kierownictwo szkoły objął zakład OO. Salezyanów, który utrzymuje własną szkołę rękodzielniczą.

Samobójstwo oficera zapomocą bomby. Z Przemyśla donoszą, że porucznik 10 batalionu pionierów Ant. Schneider z Opawy, był człowiekiem inteligentnym, ale hulaką.

Hulaszczem swojem życiem doprowadził do tego, że zaciągnął na 3.000 koron t. zw. „brudnych długów“, które gdy doszły do wiadomości korpusu oficerskiego pionierów, zostały pokryte z wspólnych funduszów tzw. „Offiziersfondu“, samą zaś sprawę oddano do rozstrzygnięcia sądu honorowego, który lekkomyślnego oficera pozbawił rangi.

Odnośny dekret został mu ubiegłej niedzieli doręczony.

Wówczas począł pić i powziął zamiar samobójstwa zapomocą bomby, którą palącym papierosem doprowadził do wybuchu.

Samobójca pozostawił dwa listy. Jeden otwarty, w którym oświadcza w jaki sposób zamierza odebrać sobie życie i z czego składa się nabój. Z listu tego okazuje się, że użył on do sfabrykowania naboju 20 dekagramów ekrazytu, oprócz innych chemikalii. Nabój ten wystarczyłby do wysadzenia w powietrze kilku budynków.

W końcu listu znajduje się żartobliwe wezwanie do kolegów, by do trumny włożono mu tzw. „Schnapskarten“, aby mógł na tamtym świecie zagrać sobie w karty z porucznikiem Herzigiem z 77 p. p., pochodzącym również z Opawy, który w przeszłym tygodniu tutaj się powiesił.

List ten usuwa także wszelką wątpliwość, jakoby Schneider miał zamiar wysadzić w powietrze grono oficerskie.

Oprócz tego listu otwartego, pozostawił samobójca list zapieczętowany, adresowany do ministra wojny.

Samobójca ubrany był w mundur oficerski, jakkolwiek już od niedzieli był rangi pozbawiony.

Bielsko. Jak donosiliśmy już, w ostatnim czasie pojawiły się w Białej w wielkiej ilości dobrze udane falsyfikaty guldenówek. — Dochodzenia pozostały bez skutku. — Pochodzą one prawdopodobnie z Tarnowa, gdzie niedawno temu aresztowano szajkę fałszerzy monet.

Robotnik Paweł Borski, znajdując się w stanie pijanym, pokłócił się z żoną i w czasie kłótni rzucił się na nią ze scyzorykiem w ręku, raniąc biedną kobietę w brzuch. Odwieziono ją zaraz do szpitala.

Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawie poniosło dotkliwą stratę przez śmierć swego skarbnika śp. Jana Senfta, jednego z najczynniejszych i najpożyteczniejszych pracowników na niwie narodowej. Zmarły pochodził z Galicyi, z rodziny dawnych kolonistów niemieckich; jednak, mimo że w młodym wieku opuścił, szukając chleba, kraj rodzinny, pozostał do śmierci szczerym Polakiem, pracował do ostatnich chwil dla sprawy polskiej i dzieci na Polaków wychowywał.

Z zawodu gazomistrz, ceniony był ogólnie przez swoich i obcych nietylko dla zawodowych zdolności, ale i dla niezwykłej prawości charakteru. Śmierć zabrała go przedwcześnie, w pełni sił męskich, bo w 44 roku życia; zmarły 10 b. m. ś. p. Senft osierocił żonę i 6 niezaopatrzonych dzieci. W pogrzebie, który odbył się 12 b. m., wziął udział cały personal gazowni, w której zmarły pracował, wydział Koła T. S. L. z wieńcem, oraz tłumy publiczności bez względu na narodowość. Nad grobem przemawiał proboszcz ewangielicki ks. Michalik, bo zmarły był wyznania ewangielickiego, oraz prezes miejscowego Koła T. S. L. p. Wojnarowski. Cześć pamięci zacnego człowieka i dobrego Polaka!

Ślub arcyksiężniczki.

Żywiec. Ślub arcyksiężniczki Renaty Maryi, drugiej córki arcyksięcia Karola Stefana z Żywca i małżonki jego arcyksiężnej Maryi Teresy z linii Toskańskiej, z księciem Hieronimem Radziwiłłem, synem księcia Dominika z Balic i księżnej Dolores z domu d'Agromonte odbędzie się w sobotę 16-go b. m. o godzinie w pół do 12-tej w południe w kaplicy zamkowej w Żywcu w najściślejszem kole rodzinnem.

Z rodziny arcyksiężniczki przybędą: przedstawiciel cesarza arcyksiążę Leopold Salvator z małżonką arcyksiężną Blanką, arcyksiążę Fryderyk z małżonką arcyksiężną Izabelą i córkami Gabryelą i Izabelą Maryą, arcyksiążę Eugeniusz, arcyks. Franciszek Salvator z małżonką arcyks. Maryą Waleryą, córką cesarza. Z rodziny pana młodego przybędą oprócz rodziców: najstarszy z rodu książę Ferdynand Radziwiłł, prezes Koła polskiego w Berlinie, księstwo Stanisławowie Radziwiłłowie, księżna Maciejowa z hr. Krasińskich Radziwiłłowa, księżna Karolowa z hr. Platerów Radziwiłłowa, Antonina z książąt Radziwiłłów Dembowska, oraz księżniczka Celina Radziwiłłówna.

Goście zjeżdżać się będą już 14-go, a mianowicie rodzina ks. Radziwiłła, dnia 15 i 16 przybędą arcyksiążęta: Fryderyk z córkami, Franciszek Salwator z małżonką Maryą Waleryą, Leopold Salwator z Blanką.

W czasie ślubu czternastka chóru tut. męskiego odśpiewa „Veni Creator“. Podczas obiadu przygrywać będzie pod kierownictwem kapelmistrza Hocka muzyka wojskowa.

Całe towarzystwo rozjedzie się tego samego dnia o godz. 4 popoł., a młoda para w wagonie salonowym uda się przez Zwardoń, Peszt do Fiume, stamtąd zaś morzem do Lussin-piccolo. Po powrocie z podróży poślubnej osiędzie młoda para w Balicach.

Rada miasta w przeddzień ślubu wręczy arc. Renacie wspaniały, cenny album z 10 zdjęciami widoków Żywca i okolicy. Akwarele wykonane zostały przez dyr. Fałata, Tetmajera i Podgórskiego.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Wieczór Trzech Króli“.
Teatr ludowy: Zamknięty.
Koncert w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla przy ul. Karmelickiej

Pogrzeb ś. p. dra Adama Bełcikowskiego odbędzie się w piątek po nabożeństwie odprawionem o godzinie 9 rano w kościele św. Anny. Mowę żałobną przed gmachem Biblioteki Jagiellońskiej wypowie dr Feliks Koneczny. Po mowie wyruszy kondukt pogrzebowy ulicą św. Anny przez Rynek, ulicą Mikołajską, na cmentarz krakowski, gdzie zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek w grobach rodzinnych.

Przedstawienie żywej szopki w krakowskim „Sokole“, które odbyło się w niedzielę d. 10 b. m., powiodło się znakomicie. Amatorzy grali wybornie. Szczególnie dobrze wypadły role: Twardowski, żyd, ułani, góral i góralka, jakoteż krakowiak, saper i oficer. Wśród młodszej dziatwy wywołały wielkie zadowolnienie ucieszne produkcye „niedźwiedzia“, a mazur, odtańczony w kilka par, musiał być powtórzony.

„Sokół“ zachęcony tem powodzeniem zamierza powtórzyć przedstawienie w niedzielę d. 17 b. m.

Na przedstawienie to w celu lepszego utrzymania porządku zaproszono straż ogniową.

Bilety wstępu sprzedaje handel pp. Zajączka i Lankosza przy linii A B Rynku gł.

Z Instytutu muzycznego. Trzeci wieczór kameralny odbędzie się w salach Instytutu (Gołębia 14) dnia 20 bm. Program wieczoru złożono z utworów mistrzów XVIII w. Współudział w wykonaniu przyjęli obok grona nauczycieli Instytutu p. Ir. Rożycka, prof. Skarzyński, p. Stefański, chór mieszany i inni. Zaproszenia i bilety wydaje zgłaszającym się kancelarya Instytutu od 12—1 i od 4—6.

Trzy ostatnie występy gościnne C. Danielewskiego. Występy znakomitego artysty teatrów warszawskich cieszące się tak niebywałem powodzeniem w teatrze ludowym dobiegają do końca. Pan C. Danielewski wystąpi jeszcze dwa razy tylko w 5 aktowej operetce p. t. „Pod gwiaździstą banderą“ t. j. dzisiaj we czwartek i w niedzielę wieczór. Znakomita operetka osnuta na tle stosunków Polaków w Ameryce stanowi główną atrakcyę tego sezonu. Najbliższą premierą będzie 4-aktowy wodewil krakowski znanego autora „Knajpy“ p. Zenona Parviego p. t.: „Dwa psy“.

Reduta w teatrze ludowym. W sobotę dnia 16 b. m. odbędzie się w teatrze ludowym wielka reduta z urozmaiconym programem. Krakowianie pamiętają jeszcze owe znakomite reduty w starym teatrze, spodziewać się jednak należy, że zamierzona reduta stanie na wyższym poziomie, niż owe dawne reduty w starym teatrze, które w ostatnich latach swego istnienia bardzo kwalitatywnie podupadły. Tańce prowadzić będzie p. Leopold Pol-Doliński. Aby uniknąć nieporozumień, każda maska będzie musiała przedstawić się komitetowi.

Przygrywać będą naprzemian dwie orkiestry wojskowe 100 i 56 p. p. Sala będzie udekorowaną zielenią oraz powiększona będzie ilość świateł na sali.

Przedstawienie operowe na dochód Tow. dobroczynności które odbędzie się w teatrze miejskim w piątek d. 29 b. m., zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Pani hr. Potocka powierzyła część muzyczną szkole operowej prof. J. Marso. Daną będzie „Halka“ a wykonawcami głównych ról, prawie sami rutynowani zawodowi artyści. Halkę śpiewać będzie p. Antoniewska, która została świeżo angażowaną na żądanie w. ks. meklemburskiego, do jego nadwornej opery. Obsadę innych ról podamy w najbliższym czasie. Chór mieszany składać się będzie z blizko 100 osób. Przedstawieniem dyrygować będzie kapelmistrz J. N. Hock, na czele orkiestry 13 p. p.

Wiece młodzieży akad. Jak wiadomo, młodzież demokrat. U. J. urządza wiec w sprawie demonstracyj lwowskich przeciw namiestnikowi. Jednakże młodzież nar.-dem. również inicyuje wiec, który się odbędzie w przyszły wtorek, protestujący przeciw kreowaniu nowych katedr ruskich. — Wiece te zapowiadają się niezmiernie burzliwie.

„Polonia“. Zebranie członków „Polonii“, połączone z uroczystością „Opłatka“ i zabawą taneczną odbędzie się w lokalu Towarz. (Szewska 23, II. p.) d. 16 b. m. w sobotę o godz. 6-tej wiecz. Wstęp dla członków korporacyi i wprowadzonych gości po 50 hal. Członkowie „Polonii“ winni się stawić w odznakach i barwach korporacyi.

Krak. Tow. równouprawnienia kobiet zacznie urządzać pogadanki (odczyty z dyskusyą) co niedziela o godz. piątej w lokalu kursów wieczornych Uniw. ludowego przy ul. Szewskiej 21 trzecie piętro. Pierwszą pogadankę będzie miała w niedzielę dnia 17 stycznia p. S. Nussbaumowa pod tytułem: „Czy i o ile kobieta u nas kształcić się może“. Wstęp dla członków wolny, zaś obcy płacą 10 hal.

Staraniem uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza odbędzie się w najbliższą niedzielę d. 17 b. m. o godz. 11 rano w sali teatru ludowego przy ulicy Rajskiej odczyt o „Ostatniem trzęsieniu ziemi w południowych Włoszech“. Prelegent dr Mieczysław Limanowski, osobiście, dla studyów geologicznych, zwiedzał miejscowości dotknięte dziś straszną katastrofą, odczyt też jego budzi ogólne zainteresowanie.

W następną niedzielę d. 24 b. m. w tymże teatrze p. Wilhelm Feldman wygłosi odczyt o „Słowackim“. Wstęp 20 hal.

Oszustwo wekslowe. Niejaki Józef Ujejski, wydawca „humorystycznego“ pisemka „Boruta“, skazany niedawno na 6 miesięcy aresztu za obrazę czci, został aresztowany pod zarzutem oszustwa wekslowego; wyłudził mianowicie od księdza Biegańskiego z zakonu Pijarów w Krakowie kwotę przeszło 6.600 kor., wręczając mu na pokrycie 3 akcepty z podpisem — nie istniejącego hr. Jana Truszkowskiego. — Ujejski, który przed ajentem policyjnym przybyłym do jego mieszkania próbował ukryć się w wychodku, został odstawiony pod telegraf, skąd będzie odesłany do sądu karnego.

Fasye podatkowe. Ze względu na przypadający w styczniu termin przedkładania najdalej do 31-go stycznia br. fasyi do podatku osobisto-dochodowego na rok 1909, wydział Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie wzywa swych członków, aby we własnym interesie fasye sporządzali należycie wedle przepisów ustawy i w zakreślonym czasie władzy przedkładali, a zarazem podaje do wiadomości, że porady prawnej i wszelkich informacyi co do należytego sporządzania tych fasyj udziela sekretarz i syndyk Towarzystwa dr Franciszek Musail, adwokat w Krakowie, ul. Karmelicka l. 15 I p. codziennie od godziny 3 do 5-tej popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wydział przypomina wydaną zeszłego roku opinię dotyczącą potrąceń na amortyzacyę budynków, którą przy układaniu powołanej fasyi należy uwzględnić. — Należyte układanie fasyi i przestrzeganie terminów jest bardzo ważne dla postępowania odwoławczego. Praktycznie też jest nie doręczać rachunków itd. równocześnie z przedkładaniem fasyi, lecz przedkładać takowe dopiero skoro się otrzyma wezwanie ze strony władzy.

Na żądanie sporządza się fasye i interweniuje się w zastępstwie stron w c. k. Administracyi podatków w tych sprawach.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że u sekretarza Towarzystwa znajduje się książka życzeń, w której członkowie mogą wszelkie swe życzenia, żale i spostrzeżenia uwidocznić.

Wkładka kwartalna wynosi k. 2, a każdy członek może jak dotąd korzystać za pośrednictwem „Krakowskiego biura ogłoszeń, oraz wynajmu mieszkań i sklepów“ (ul. Karmelicka 15) z bezpłatnego ogłoszenia mieszkań i sklepów jakie ma do wynajęcia w swych domach.

Z kroniki policyjnej. Ajent policyi tutejszej p. Rechowicz przyłapał i aresztował wczoraj poszukiwanego od dłuższego czasu nadzwyczaj śmiałego opryszka z Królestwa Polskiego Maryana Zienina, który operował na stacyi towarowej na Krowodrzy. Zienin był głównym sprawcą kradzieży z włamaniem z wagonów kolejowych; ukrywał on się po polach, tak, że trudno było przyłapać go: dopiero wczoraj w nocy udało się go aresztować i zaprowadzono go do kozy. Znaleziono przy nim znaczną ilość drogiej materyi. Złodzieje kolejowi zaopatrywali całą Krowodrzę w sukna i materye kradzione. Zienin zostanie odstawiony do sądu. Z całej bandy złodziei kolejowych aresztowano już wszystkich z wyjątkiem jednego, którego policya śledzi i jest już na tropie.

Onegdaj aresztowano Franciszka Radwana, 33-letniego wyrobnika, obwinionego o kradzież wina z piwnicy p. Steina, właściciela restauracyi „Renaissance“ przy ul. Grodzkiej. Radwan oderwał kłódkę, zamykającą piwnicę i zaczął zabierać butelki z winem, lecz mu w tem przeszkodzono i oddano w ręce policyi.

Podczas wczorajszej obławy policyjnej aresztowano około 60 podejrzanych osób.

Drobny ogień wybuchł wczoraj wieczorem o g. 7-mej na Półwsiu Zwierzynieckim w fabryce octu J. Lebensteinowej. Pożar ugasiła straż pożarna pod kierunkiem brandmistrza Żołdaniego. Od iskry z komina zapaliły się schody drewniane, które ugasili domownicy, dopiero przy powtórnym zapaleniu się schodów i ganku zawezwano straż, która ogień w przeciągu pół godziny ugasiła. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Z Podgórza. (*Złodziejka targowa. — „Dobry“ praktykant. — Śmiały złodziej*). W czasie ożywionego ruchu z powodu jarmarku skradła 19-letnia służąca Marya Matko, ze straganu kupca Rakowera sztukę płótna, wartości 20 kor. Kradzież zauważono i złodziejkę oddano policyi.

14-letni spryciarz Feliks Sowa, karany kilkakrotnie za kradzież, postanowił się poprawić i zgodził się 7 b. m. na praktykę do ślusarza Piątka. Na drugi dzień pracy sprzykrzył sobie ciężką robotę i skorzystawszy z nieobecności majstra, skradł mu 5 koron, brzytew i uciekł. Wczoraj spotkał go Piątek na Wolnicy i przyprowadził na policyę, gdzie go osadzono pod kluczem.

Jan Kuczmierczyk 28-letni włóczęga, ściągnął ze stojącego na Rynku Podgórskim derkę, wartości 10 kor. i chciał uciekać. Zauważył to jednak właściciel konia i złodzieja przyłapał.

Zmarli. Władysław Hajdukiewicz, dyrektor kancelaryi sądu krajowego w Krakowie, radca cesarski, przeżywszy lat 59, zmarł 12 b. m. w Krakowie.

Henryk Gawlik, majster malarski, przeżywszy lat 57, zmarł 12 b. m. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Djabeł“.
Niedziela pop.: „Betleem polskie“.
Niedziela wiecz.: „Djabeł“.
Poniedziałek: „Małgorzatka“.
Wtorek: „Djabeł“.
Środa: „Don Kiszot“.
Czwartek: „Noc listopadowa“.
Piątek: „Djabeł“.
Sobota: „Lilla Weneda“.
Niedziela pop.: Betleem polskie“.
Niedziela wiecz.: „Lilla Weneda“.

Repertuar teatru ludowego:

Sobota: „Pod gwiaździstą banderą“.
Niedziela popoł.: „Szalony pomysł“.
Niedziela wiecz.: „Pod gwiaździstą banderą“.
Poniedziałek: „Nasze Paryżanki“.

Sprawy bałkańskie.

Telegramy „Nowin“.

Układy austro-tureckie.

Wiedeń. Układy z Turcyą znajdują się w takiem stadyum, że **ostateczne zawarcie umowy z Turcyą nastąpi w bieżącym tygodniu.** Protokół obejmie następujące punkta:

I. Zrzeczenie się praw Turcyi do zwierzchności nad Bośnią i Hercegowiną.

II Zapłacenie Turcyi ze strony Austryi sumy dwa i pół miliona funtów tureckich, jako odszkodowanie za domeny tureckie w anektowanych krajach.

III. Przyznanie Turcyi koncesyj handlowo-cłowych.

IV. Modyfikacya przepisów o kapitulacyach.

W ten sam sposób ustalony będzie punkt dotyczący zniesienia austryackich urzędów poczto-

wych w Turcyi.

Sprawa zrzeczenia się przez Austryę protektoratu nad kościołami katolickimi w Albanii będzie traktowana osobno.

Expose wielkiego wezyra.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu tureckiego parlamentu wielki wezyr Kiamil-Basza wygłosił *expose* o zagranicznej polityce Turcyi.

Izba udzieliła rządowi votum zaufaufania.

„Exposé" zajmuje się komplikacyami, wywołanemi przez aneksyę Bośni i proklamacyę Bułgaryi — i wskazuje na wzburzenie w Turcyi, Serbii i Czarnogórze, które doprowadziło do tego, że omal oba ostatnie państwa nie wypowiedziały Austryi wojny. Zamiar ten porzucono, gdyż Turcya — wskutek **przyrzeczenia Anglii i innych państw, że na konferencyi Serbii i Czarnogórze mają być przyznane rekompensaty nie ze szkodą Turcyi** — przedstawiła im, że należy wyczekiwać wyniku konferencyi. Pokojowemu zachowaniu się Turcyi należy zawdzięczyć, że Austrya, porzuciwszy swe pierwotne postanowienie, wskutek rady zaprzyjaźnionych mocarstw przyjęła postawioną przez Turcyę zasadę, zmieniwszy ją w części.

Kiamil-Basza wyraża nadzieję, że także inne kwestye, odnoszące się do Bośni i Bułgaryi, z którą rokowania nie zostały zerwane, wkrótce zostaną korzystnie załatwione. Podziękowawszy za poparcie zaprzyjaźnionym mocarstwom, zwłaszcza Anglii, której przyjazną politykę jak najgoręcej podnosi, omówił sprawę Krety i zakończył *exposé* zwykłemi życzeniami.

Bojkot Austryi.

Wiedeń. Bojkot turecki już słabnie i lada dzień będzie urzędownie zakończony. W oczekiwaniu zakończenia bojkotu nadchodzą już z Turcyi liczne zamówienia, zwłaszcza do eksporterów cukru w Tryeście.

Austrya i Serbia.

Wiedeń. Jeden z korespondentów belgradzkich rozmawiał z Milovanoviczem o zawarciu układu austro-tureckiego. Milovanovicz powiada, że jeśli się zważy, iż Austrya uznała pretensyę T u r c y i, to jest nadzieja, że uzna także pretensye S e r b i i. Turcya zresztą może zawierać jakie chce układy, Serbii to zupełnie nie obowiązuje. Sprawa bośniacka jest **sprawą serbską i europejską** i taką pozostanie.

Krytyczny nastrój w Belgradzie.

Belgrad. Całe miasto znajduje się w stanie jakiejś **niemej rozpaczy.** Powszechnie panuje bezradność. W niektórych kołach chętnieby widziano wtargnięcie band poza austryacką granicę, ale politycy roztropniejsi zdołali dotąd powstrzymać to szaleństwo. Wszyscy mówią, że coś musi nastąpić, ale nie wiedzą co. Nie jest wykluczonem, że w tych warunkach cała złość ludu zwróci się na wewnątrz i że zachwieje się stanowisko króla i rządu.

Ministrowie oświadczyli królowi, że obecnie nie dadzą się zapewne powstrzymać rozruchy uliczne, zwrócone przeciw dynastyi i rządowi.

Koncesye dla Serbii.

Wiedeń. Jak „Zeit" donosi, rząd austryacki gotów jest przyznać Serbii **koncesye ekonomiczne** w tym kierunku, aby Serbia miała wolność taryfową na kolejach od granicy bośniackiej aż do Metkovic w Dalmacyi. W ten sposób otrzymałaby Serbia możność wysyłania swych towarów do jednego z portów. Warunkiem tego byłoby wybudowanie linii kolejowej Sarajewo-Vardiste. Towary serbskie mogłyby więc iść drogą przez Vardiste i Sarajewo do Metkovic.

Ochotnicy rosyjscy.

Konstantynopol. Według wiadomości, jakie otrzymały tutejsze koła serbofilskie z Odessy, przybył tam generał Lipowacz w powrocie do Rosyi i wydał odezwę do rosyjskich ochotników, wzywającą ich, aby na 15 b. m. (starego stylu, t. j. za 2 tygodnie) **byli gotowi do wymarszu do Belgradu.** Lipowacz twierdzi, że liczba rosyjskich ochotników wynosi **40.000,** między którymi znajduje się 3000 członków wysokiej arystokracyi, generał Lubotics, Kiriew, ks. Arsen Karageorgiewicz, 300 oficerów, 1200 studentów uniwersyteckich, dwóch wnuków Tolstoja, oraz książęta Demitow i Orłow. Koszta uzbrojenia ma ponosić słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Moskwie.

Turcya i Bułgarya.

Ultimatum Bułgaryi?

Skoplie. Bułgarya koncentruje na granicy wojska i podobno postawi *ultimatum,* w którem zażąda od Turcyi uznania swojej niezawisłości.

Odszkodowanie Bułgaryi dla Turcyi.

Konstantynopol. „Serveti Funun", który d. 6 października z. r. rzucił pierwszą myśl bojkotu, ogłasza nową propozycyę Austro-Węgier i podaje wiadomość, że wszyscy ambasadorowie polecili Porcie uregulować zarówno bośniacką, jak bułgarską kwestyę. Ambasadorowie mieli zauważyć, że skoro Bułgarya nie może zapłacić 22 milionów franków, należy zredukować tę sumę do 6 lub 7 milionów.

Przygotowania wojenne.

Saloniki. Wczoraj odesłło stąd na granicę bułgarską 15 wagonów z działami, 2 wagony z nabojami, oraz 200 koni.

Do Kumanowa, odległego trzy godziny od granicy serbskiej, wysłano dwa pułki piechoty i jedną kompanię pułku telegraficznego.

Z Konstantynopola odchodzą codziennie wielkie zapasy amunicyi i koni.

Sprawa Krety.

Konstantynopol. Dziennik „Osmanischer Lloyd" donosi, że minister spraw zagranicznych zgodził się na propozycyę Anglii, aby mocarstwa opiekujące się Kretą dalej prowadziły rządy na Krecie i aby sprawa kreteńska była wykluczoną z programu konferencyi bałkańskiej.

Paryż. Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że Achmet Riza, prezydent tureckiego parlamentu, oświadczył niedawno w rozmowie z jednym politykiem angielskim, że Turcya musi się wnet porozumieć z Austryą w sprawie aneksyi, albowiem musi wszystkie swe siły wytężyć dla odzyskania Krety.

Groźna sytuacya w Macedonii.

Konstantynopol. Według doniesień z Macedonii sytuacya tamtejsza przedstawia się tak: Zainscenizowane po rewolucyi lipcowej pogodzenie się rywalizujących z sobą narodowości zawiodło. Obecnie stoją naprzeciwko siebie wrogo Macedo-Bułgarzy, niezadowoleni z nadużyć wyborczych i Grecy po jednej stronie, po drugiej Serbowie, cieszący się poparciem młodotureckich komitetów lokalnych. Wszyscy zdołali się zaopatrzyć w broń, na kilku punktach wynurzyły się już bandy. Sytuacya jest tem krytyczniejsza, że i ludność mahometańska wszędzie dobrze się uzbroiła i młodotureckie komitety na wypadek rozpoczęcia kampanii ze strony wrogich band odpowiedzą formowaniem band mahometańskich. To wrzenie może także oddziałać na Albanię, gdzie wprawdzie dotychczas zwalczają się wzajemnie żywioł reakcyjny i młodoalbański, ale na wypadek prowokacyi ze strony band greckich, bułgarskich i serbskich należy oczekiwać energicznych kroków wojennych ze strony całej Albanii.

Uspokojenie?

Korespondent wied. „Słowa Polskiego" pisze:

„Wiadomość o propozycyach pieniężnych Austro-Węgier pod adresem Turcyi wywołała w Wiedniu wrażenie ulgi. Najdobitniej zaznaczyła ów nastrój giełda, podnosząc znacznie kurs akcyj towarzystw przemysłowych, dotkniętych bojkotem tureckim.

Obawa wojny znikła. Panuje przekonanie powszechne, że **Serbia i Czarnogóra nie odważą się** na podjęcie kroków zaczepnych bez Turcyi. Zresztą dyplomacya austro-węgierska, raz wszedłszy na drogę ustępstw, potrafi znaleźć grzanki przysmarzone także dla dworów w Belgradzie i Cetynii.

Notuję tutaj informacyę, otrzymaną ze źródła wiarogodnego. J e d n ą z k o n c e s y j d l a K a r a d ż o r d ż e w i c z ó w m a b y ć o f i c y a l n e p r z y j ę c i e k r ó l a P i o t r a n a d w o r z e w i e d e ń s k i m. — W ślad za owem przyjęciem króla Piotra w Wiedniu pójdzie przyjęcie tegoż na dworze petersburskim. Dla obecnej dynastyi serbskiej były obie wizyty zdobyczą cenniejszą, niż tak zwana regulacya granicy bośniackiej na korzyść Serbii. Równałyby się one ostatecznemu wymazaniu wspomnień o krwawej nocy w konaku belgradzkim.

Henryk IV, król Francyi i Nawarry, powiedział:

— Paryż wart mszy!

Dlaczego ustalenie tytułu prawnopaństwowego, łączącego Bośnię z monarchią Habsburską nie miałoby wartać uścisku tej samej ręki, która przed sześciu laty na tajnych schadzkach ściskała dłonie oficerów-spiskowców. Racya stanu ma swoją odrębną logikę.

Przesilenie zagraniczne Austro-Węgier można uważać w zasadzie za skończone".

Notujemy te uwagi *a titre de curiosité;* sytuacya, naszem zdaniem nie przestaje być bardzo poważną ze względu na Serbię.

Telegramy „Nowin".

Nowe trzęsienia ziemi.

Wiedeń. Nietylko w północnych Włoszech, ale i w południowo-wschodniej części monarchii wczorajszej nocy dało się odczuć trzęsienie ziemi, zwłaszcza w Tryeście, Bozen, Meranie, Trydencie, Poli i w. i.

Wenecya. Trzęsienie ziemi, jakie dało się tu odczuć dwukrotnie wczorajszej nocy, wywołało panikę wśród ludności, zwłaszcza wśród obcych, którzy opuścili hotele i zebrali się na placu św. Marka. Niektórzy zaręczali, że widzieli przez chwilę chwiejące się dzwony na wieży kościoła św. Marka. Część ludności schroniła się do ogrodów i tam doczekała rana, poczem powróciła do domów. Trzęsienie nie wyrządziło żadnej szkody.

Burza zimowa.

Praga. Przez całą noc padał tu śnieg, połączony z burzą. Dziś rano o godz. 8 zaczął padać silny deszcz, połączony z grzmotami i błyskawicami.

Bojkot Niemców w Pradze.

Praga. Pod przewodnictwem burmistrza Grossa odbyła się konferencya referentów magistratu, na której uchwalono, by żadna dostawa miejska nie dostała się w ręce firm niemieckich.

ZE ŚWIATA.

O język polski w żandarmeryi. Wydawałoby się, że sprawa języka, jakim żandarmerya ma się posługiwać w stosunkach z władzami, jest rozstrzygniętą korzystnie dla języka polskiego. Ale w centralnych władzach wydano rozporządzenia, które albo następnie cofnięto, albo uniemożliwiono ich wykonanie następnie stosowanemi sztuczkami. W maju zeszłego roku wydali komendanci oddziałów (kapitanowie) podległym posterunkom rozporządzenie, że wolno posterunkom korespondować z władzami po polsku, ale już w sierpniu cofnęli to rozporządzenie, jak nas zapewniają, na rozkaz z „góry". Zostało więc wszystko po dawnemu i pisze się tylko po niemiecku.

Zwracamy uwagę na tę okoliczność Koła polskiego, gdyż niezawodnie jest to biurokratyczna sztuczka, której dłużej znosić nie można.

„Mörder und Lausbub". Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego chrześcijańsko-społ. poseł Silberer w mowie budżetowej zwrócił się przeciwko władzom centralnym, które zabraniają w teatrach wiedeńskich najmniejszych aluzyj do Serbii i do jej króla i powiedział między innemi: Cenzura i rząd, które zakazują nawet niewinnych żartów ośmieszają się. Ja nie waham się powiedzieć, że król serbski jest w moich oczach zwykłym mordercą a królewicz zuchwałym smarkaczem (trotziger Lausbub).

Marszałek krajowy ks. Lichtenstein przywołał mowcę za te słowa do porządku.

Tajemnicze zniknięcie młodej angielki. W kołach londyńskich wywarł niesłychaną sensacyę wypadek zagadkowego zniknięcia młodej dziewczyny w hrabstwie Walii.

Przed kilku dniami dwie młode siostry przyrodnie miss Violet i miss Lilian Charlesworth udały się samojazdem w towarzystwie palacza Alberta Wattsa z majątku ich rodziców Barderw pod St. Asaph w Walii do Bangor. Na powrotnej drodze samojazd prowadzony przez p. Violet jakoby uderzył na wybrzeżu Penmaenbach o niską skałę, która dzieli ulicę od niżej położonego morza.

P. Lilian oraz palacza znaleziono następnie na wpół oszołomionych, natomiast 25-letniej p. Violet ani śladu. P. Lilian wraz z palaczem przeniesiono do stacyi policyjnej w Penmaenbach, a potem umieszczono w hotelu. Badani oświadczyli, że p. Violet wskutek silnego uderzenia wypadła przez okienko samojazdu i ze skały wpadła do morza. Wszelkie jednak poszukiwania nie odniosły żadnego skutku. Na ślad jej nie natrafiono, a na szybach, przez które miała z impetem wylecieć— najmniejszych krwawych śladów.

Stwierdzono przytem, że o tej porze był właśnie odpływ morza i woda w tem miejscu była bardzo płytka.

Tajemniczość wypadku przybrała jeszcze większe rozmiary, gdy nazajutrz p. Lilian wraz z palaczem cichaczem ulotnili się i podobno powrócili samojazdem do St. Asaph, gdzie i rodzina Charlesworthów nie usiłowała nawet poszukiwać zaginionej. Teraz dopiero rodzina wyznaczyła 20 funtów szterl. za odnalezienie zwłok p Violet.

Zaginiona p. Violet była chrześniaczką gen. Gordona, po którym odziedziczyć miała wielki majątek.

Zdawało się naprzód, iż popełniono to zbrodnię dla odziedziczenia majątku po ofierze wypadku.

Tymczasem okazuje się, że jest to nowy wszechświatowy szantaż, przypominający sławetną Humbertową. Jak dotychczas stwierdzono, miss Violet podczas rzekomego wypadku nie znajdowała się bynajmniej w samojeździe. Podobno była ubezpieczoną na życie w różnych towarzystwach ubezpieczeniowych na 150.000 rb.

Zdołała ona wyprowadzić w pole największe firmy kupieckie i wyłudzić olbrzymie kwoty pieniężne. Widocznie w obawie przed licznymi wierzycielami ułożyła całe to tajemnicze zniknięcie.

1.236 samobójstw w jednym roku. W ciągu roku 1908 targnęło się we Wiedniu na swoje życie 1.236 osób, z tego 445 wypadków zakończyło się śmiercią. — W liczbie samobójców jest 816 mężczyzn, a 420 kobiet, w wieku od lat 7-miu do 80.

Przypatrzywszy się tym cyfrom zauważyć musimy, że daleko większa odporność na wszelkie troski i nieszczęścia, jakie powodują samobójstwo, znajdujemy u kobiet.

Jeszcze więcej rażąca różnica między samobójcami płci męskiej a żeńskiej leży w powodach targnięcia się na swe życie. — U mężczyzn na pierwszy plan jako przyczyna samobójstwa wysuwa się nędza i choroby nieuleczalne, u kobiet zaś zawiedziona miłość; z tego porównania znowu kobiety wychodzą (jeżeli można użyć tego wyrażenia) zwycięsko; ani nędza, ani inne przyczyny bowiem życia doczesnego nie zdołają tak ich wyprowadzić z równowagi — jak zawiedziona miłość.

PRZEWRÓT.

11 *Powieść z najbliższej przyszłości,*

przez L u d w i k a S z c z e p a ń s k i e g o.

Ciąg dalszy.

Radca Swierkowski opuścił jednak posiedzenie Rady przed końcem, aby zgłosić się do służby na dworcu kolei. Przechodząc przez ulicę Grodzką zauważył ze zdziwieniem, że pionierzy przez ulice prowadzili tor kolei polnej, kładąc progi drewniane i przybijając do nich szyny. Takie koleje w kilku kierunkach przecinały miasto wiodąc z dworca krakowskiego ku fortom. Pionierzy pracowali z gorączkową energią, aby czemprędzej roboty ukończyć. Bataliony piechoty, które co chwila z Węgier nadjeżdżały, maszerowały do koszar, bastyonów i fortów; baterye artyleryi z wielkim turkotem pędziły przez miasto ku rogatkom, sznury wozów chłopskich oraz wozy trenu, napełnione prowiantem, dążyły do magazynów. Pędzono także stada bydła, zarekwirowane z najbliższych okolic Krakowa.

W mieście od wczesnego rana panował ruch febryczny, który około południa doszedł do szczytu. Sklepy z towarami spożywczemi były wprost oblężone przez kupujących. Przed wielu domami widać było dorożki, wozy i wózki, naładowane bagażami, ponieważ kolej służyła tylko celom wojskowym, owe fiakry i wózki były jedynymi środkami komunikacyjnymi, jakie stały jeszcze do dyspozycyi uciekającym z Krakowa mieszkańcom. Na Kaźmierzu i Stradomiu panował straszny lament; tam żydzi nawet na wózki ręczne ładowali swoje ruchomości, aby czemprędzej móc opuścić zagrożone miejsce. Głuche wieści o stoczonej potyczce krwawej pod Ruszczą i Pleszowem, o sforsowaniu przez korpus rosyjski przejścia przez Wisłę pod N i e p o ł o m i c a m i i o przerwaniu komunikacyi ze Lwowem szerzyły wśród tłumu panikę.

Dziedziniec r a t u s z a tymczasem zapełnił się popisowymi pospolitakami. Starzy i młodzi, poważni obywatele i niedorostki cisnęli się przed komisyę; niektórzy weseli, inni mocno przygnębieni, a wszyscy niecierpliwie wyczekujący orzeczenia, czy i do jakiej służby będą użyci.

Staś Swierkowski był jednym z pierwszych, który rano stawił się do poboru, ale zastępy pospolitaków zwiększyły się tak szybko, że komisya rady sobie dać nie mogła z badaniem. W jednym kącie dziedzińca czeladnicy i chłopcy rzeźniccy utworzyli hałaśliwą grupę, która śmiechem i drwinami przyjmowała wchodzących chuderlawych uczniów gimnazyalnych i podstarzałych jegomościów o wydatnych brzuszkach i zgarbionych plecach. Rzeźnicy, dumni ze swej siły, kpili z niezdatnych do wojennego rzemiosła przybyszów. — Młodzież gimnazyalna i uniwersytecka bardzo licznie się jawiąca gniewnie spoglądała ku rozbrykanej czeladzi, z której niektórzy już sobie z rana trochę podpili, aby dodać sobie animuszu.

Grozy wojennej nie czuć tu było wcale, przeciwnie panował nastrój dziko hulaszczy, wesoły......

Ale zgoła inne usposobienie objawiało się wśród publiczności, zebranej przed gmachem magistratu. Matki, żony i siostry cisnęły się przed bramą dziedzińca, wbrew protestom policyantów; wszystkie pragnęły się dowiedzieć, czy mężowie i synowie będą wzięci do służby w linii. Tu panował płacz i szloch! Każdy, co ma lat ośmnaście, pójdzie się bić! opowiadała jedna kobieta drugiej.

— Moja pani! co to się dzieje! Z Moskalem i Prusakiem naraz bić się, temu przecie nasze wojsko nie poradzi. Oj, straszne nastały czasy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zygmunt Wieczorek

Kraków, Sukiennice 29.

Najlepsza bielizna męska.
53 Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.

Bardzo niskie ceny.

NAKŁADEM

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708

wyszła co tylko monografia historyczna p. t.:

Księża Misyonarze

w Iłukszcie

napisał

Wołyniak

Wydanie w 130 egzempl. drukowane.
Za nadesłaniem K. 1·35 w znaczkach pocztowych wysyła powyższa księgarnia franko. 50b

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Krawiec z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, poprawia zły krój, reperuje czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński**
64 Krowoderska l. 42 (sklep).

79

Dr. Mikiewicz

adwokat, Grodzka l. 4.

Poszukiwane.

Leśnego na ordynaryę, trzeźwego i uczciwego przyjmie zarząd lasów w Dąbrowie pow. Brzesko. 110

Do ulokowania

na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron. Dwie rentowne kamienice do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata

Dra Franciszka Mussila

Karmelicka 15. 125

Na wykończenie domu dwupiętrowego potrzeba na drugą hipotekę 5—7 tysięcy koron. Wiadomość u adwokata Rippa Kraków. 123

Rutynowana nauczycielka muzyki, — uczennica pierwszorzędnych profesorów, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach przystępnych. Wiadomość ul. **Filipa** l. 14 I p.

Do sprzedania.

Realność w Wadowicach przy Placu Kościuszki koło ul. Marcina Wadowity jest do sprzedania. Wiadomość u p. **Jana Dworaka** w Wadowicach. 121

Dom

murowany, dachówką kryty, o 4-ech ubikacyach, piwnicach, drewótni, z ogrodem owocowym i jarzynowym w Tenczynku, blisko Krzeszowic, za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość: **Franciszek Wojcik** w Tenczynku. 112

Do wynajęcia.

Obszerny

LOKAL

sklepiony z urządzeniem dla transmisyi i motoru elektrycznego, ze światłem elektrycznem do wynajęcia od 1-go lutego. Wiadomość w kancelaryi adwokata

Dra Franciszka Mussila

Karmelicka 15. 124



F. Pamm, Kraków

ul. Zielona l. 3.

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 49

PĄCZKI

po 6 hal.

dostać można w fabryce ciast i tortów, prowadzonej pod osobistym zarządem

Romualda Pieczarki,
15 Poselska 15. 77

Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20

poleca

uznane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.

Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 43

Do egzaminu z rach. państw. i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej) przygotowuje

Stanisław Burnatowicz

kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.

Nowy kurs od 1 grudnia 1908.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie ul. **Długa l. 19 I p.** albo **w Biurze buchalteryjnem** ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 27

„Merkury"

Gazeta Losowań i Handlowa.

Dokładne wykazy wszystkich ciągnień.

Regularny dział handlowy i giełdowy.

Bezpłatny dodatek dn. 15 stycznia.

„Rocznik finansowy".

Prenumerata całoroczna 3 Kor. 60 hal.

półroczna 1 Kor. 80 hal.

Adres:

Admin. „MERKUREGO"
w Krakowie, Rynek gł. 5.
50

Zmiana lokalu!

Zakład fryzyerski, istniejący od r. 1884 w Krakowie przy ul. Szpitalnej **został przeniesiony od Nowego Roku na ul. Bracką l. 5.**

Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal Szan. PT. Publiczności

Michał Ledźwan
120 fryzyer i perukarz.

L. 196.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Podgórza odda w przedsiębiorstwo do wykonania umundurowanie z wyrobów krajowych służby miejskiej a mianowicie:

a) jeden płaszcz dla woźnego,

b) jedno ubranie dla tegoż,

c) 27 bluz granatowych,

d) 27 spodni sieraczkowych dla policyi,

e) 18 bluz dla straży ogniowej,

f) 18 par spodni dla tejże (sieraczkowych),

g) 4 pary spodni dla woźnych.

Próbki materyi należy okazać w Magistracie.

Ostemplowane na 1 kor. oferty mają być wniesione do Magistratu do dnia 20 stycznia 1909.

Burmistrz:
Fr. Maryewski.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3·03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·43 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11·00 rano (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 rano (osob.) do Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11·36 rano (miesz.) z Wieliczki.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia.

Rok założenia 1853



Rok założenia 1853

Szarski i Syn

w Krakowie. 44

Mleczarnia Warszawska

I RESTAURACYA
Adolfa GAUGUSCHA
w Krakowie,
ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej

poleca

na czas karnawału od godz. 6-tej rano

znakomity

Barszcz

oraz Bigos; wydaje również bardzo smaczne obiady w abonamencie. (Obiad z 4 dań 10 biletów abonentowych kor. 12). 92



Czeskie pierze najtaniej!

5 kg. nowe, dobrze skubane K. 9·60 lepsze K. 12·—; 5 kg. białe, miękkie jak puch, skubane K. 18·—, lepsze K. 24·—; 5 kg. śnieżno białe, miękkie jak puch K. 30·—, lepsze K. 36·—. 5 kg. najlepszych, skubanych dworskich K. 48·—; 5 kg. śnieżno białych, miękkich jak puch, nie skubanych K. 24·—, 30·—, najlepsze K. 36·—. Puch nadzwyczajnie wypełniający, za $^1/_2$ kg K. 3·60, 4·80, 5·40, 6·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem opłaty pocztowej.

D. SCHNURMACHER, Dom wysyłkowy pierza w TAUS 252 Czechy. 126

Zegary

Dokładnie obciągnięte i wyregulowane z poświadczeniem gwarancyi, wysyła **Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1070 (Czechy).** Szwajcarski zegarek kieszonkowy z niklu K. 5·—. Budzik K. 2·90 Zegar pendułowy K. 8·50. **Główny katalog z 3.000 rycin na żądanie za darmo i opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. 68

PALARNIA KAWY



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Ostatnia nowość! Strojenie pełne dźwięku! Harmonijka ustna z trąbami!



z 5 długiemi, mosiężnemi lejkami głosowemi, 20 otworów, 40 najtrwalszych ręcznie piłowanych języczków głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny głos, okrywki niklowe, 12 cm. długa w eleganckim pudełku zamykanem kor. 5·50. **Bez ryzyka! Na wypadek niespodobania się zwrot pieniędzy.** — Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

Hanns Konrad

c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 1186 (Czechy).

90 Cennik główny z 3.000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej.

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. **Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 wieczorem

Kierownik szkoły
Józef TOBICZYK

100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

„Garderoba dziecięca".

Jedyny polski żurnal mód dla dzieci, z dodatkami: „Praktyczna gospodyni", „Dla młodzieży", „Kącik dla dzieci", „Dodatek literacki dla dzieci". Wychodzi punktualnie 1-go każdego miesiąca.

Prenumerata kwartalna koron 1·20. **Ponadto utrzymuje Gotowe kroje „Faworit"** w wielkim wyborze.

101 **R. LANDAU, Lwów, ul. Czarneckiego 3.**

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).

Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa 65

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta

Dra M. Harveya:

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe.

Smarowidło

nieprzemakalne na obuwie.

PODKŁADKI

gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

polecają 94

Reim i Spółka, Kraków.

Bibułki w książeczkach „Pobudka"

wyrobu

Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie

są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich

poleca 15

KAJETAN DUDZIAK

Kraków,

Floryańska 36, I p.

Znakomite pączki

na maśle poleca cukiernia BRZEZINY, o każdej porze dnia świeże, oraz cukry deserowe.

Z poważaniem 2

BRZEZINA, Kraków, Linia C-D. Telef. 646.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.